

Otrzymana 22.XI.1916 r.

# **Kronika szkolna** **Schulchronik**

Szkoły ludowej ogólnej

der..... Schule

w  
in  
Sączowie.

Nauczyciel Franciszek Domański

**W** każdej szkole powinna być regularnie prowadzona kronika. Należy do niej wpisywać wszystkie ważniejsze zdarzenia z życia szkolnego, poczynając od dotychczasowej historii szkoły. W dalszym ciągu ma kronika podawać wiadomości o założeniu szkoły, jej rozwoju, o nauczycielach, ich stanowisku urzędowym, wynagrodzeniu i stosunkach rodzinnych, o budowie szkoły, o świętach szkoły, zachowaniu i gorliwości dzieci do nauki, o przzerwaniu nauk, o środkach do nauczania i do nauki, o zwiedzaniu i rewizji szkoły przez władze przełożone, dozór szkolny i zarząd szkoły.

Prócz tego musi być uwzględniony stosunek szkoły do obywateli gminy i do kościoła.

Wypadki obecnej wojny światowej dają sposobność do obszernych opisów, w jaki sposób gmina szkolna przez wojnę dotknięta została.

Im staranniej będzie prowadzona kronika szkolna, tym cenniejszą ona będzie dla przyszłej historii gminy i całego kraju.

Sumienne prowadzenie kroniki szkolnej powinno być przeto rzeczą honoru dla każdego kierownika ( kierowniczk) szkoły.

**Warszawa, dnia 3. Stycznia 1916 r.**

**I** Otto, radzca szkolny

n jeder Schule ist eine Chronik regelmäßig zu führen. Alle wichtigen Ereignisse des Schullebens sind in das Buch fortlaufend einzutragen, beginnend mit der bisherigen Geschichte der Schule. Über Gründung, Entwicklung, Lehrer und ihre Amts-, Besoldungs- und Familienverhältnisse, Schulbau, Feste der Schule, Zahl der Schulkinder, Angaben über Schulbesuch, Verhalten und Lerneifer der Kinder, Unterbrechungen des Schulbesuchs, Mitteilungen über Lehr- und Lernmittel, Schulbesuch und revisionen durch vorgesetzte Behörden, Schulvorstände und Schulverwaltung muss die Schulchronik forgesetzt berichten. Daneben muss auch das bürgerliche und kirchliche Gemeindeleben Berücksichtigung finden, sofern es zum Schulleben in Beziehung steht. So bieten auch die Vorgänge im gegenwärtigen Weltkriege Anlass zu eingehenden Schilderungen, in denen darzulegen ist, in welcher Weise die Schulgemeinde vom Kriege betroffen worden ist.

Je sorgfältiger die Schulchronik geführt wird, um so wertvoller wird sie für die künftige Geschichtsschreibung der Gemeinde und des ganzen Landes werden.

Die gewissenhafte Führung der Schulchronik muss darum Ehresache für jeden Schulleiter (Schulleiterin) sein.

**Warschau, den 3. Januar 1916.**

**Otto, Schulrat.**

W Sączowie dnia 1 grudnia 1916r.

### **Kronika szkolna**

Szkoły ludowej ogólnej we wsi

Sączowie, poprzednio gminy Bobrowniki, a obecnie gminy Ożarówice

Powiatu Będzińskiego, gubernji Piotrkowskiej.

Po zebraniu krótkich wiadomości, szkoła ludowa w Sączowie, egzystuje około stu lat, lecz o dziejach jej, są wiadomości niepewne, gdyż obecni mieszkańcy wsi Sączowa, historii jej nie pamiętają.

Rozwój tej szkoły szedł podobno bardzo wolnym krokiem, bo szkolnictwo polskie nie posiadało odpowiednich sił i zasobów dla tego celu.

Według wiadomości zaczerpniętych ze źródeł wiarygodniejszych, dom ten gdzie obecnie szkoła się mieści, miał być pobudowany przez Rząd Niemiecki, około 1812 r.

Pierwszym nauczycielem etatowym w tej szkole, był mianowany Stanisław Kempki, który piastował swój urząd około 47 lat.

Po jego śmierci objął obowiązek nauczyciela w Sączowie, nauczyciel szkoły początkowej w Rogoźniku, gminy Ożarówice, powiatu Będzińskiego, Franciszek Domański, z dnia 28 sierpnia 1868 r. i takowy spełniał aż do 10 listopada 1882 roku.

Następnymi nauczycielami byli:

Antoni Karcz, około 10 lat.

Michał Głowa, około 8 -//-

Zenon Zdziennicki, 5 lat.

Marja Gołębiowska, 3 - // -

Czesław Rychter, 2 lata

Stanisław Kuchna 5 lat.

Ten ostatni w 1914 roku wyjechał na letnie wakacje i w skutek wybuchu wojny w tym że roku, na zajmowane stanowisko nie powrócił.

Po opuszczeniu szkoły przez Kuchę, (Kuchnę) przejeżdżające wojska, dom szkolny zajęły dla tymczasowego postoju i co się miało znajdować w tym domu z własności szkolnej, zostało podobno wszystko zniszczone przez one wojska.

Po wyjeździe wojsk, mieszkańcy wsi Sączowa, żałując straty czasu nauki dla swoich dzieci, zaprosili prywatnie (prywatnie) na nauczycielkę, Panią Janinę Ubysz, w miesiącach

szkolnych 1914 roku, która później została zatwierdzona na nauczycielkę, przez Rząd szkolny Niemiecki.

A że, wspomniona (wspomniana) wyżej p. Ubysz, czuła się być słabą na zdrowiu, w skutek choroby i nie mogła dalej pełnić włożonych na nią obowiązków nauczycielki, została zwolnioną przez władzę szkolną. Na miejsce zwolnionej p. Ubysz, został przeniesionym nauczyciel z wsi Psary, gminy Łagisza, Franciszek Domański z dnia 1 listopada 1916 roku.

Wynagrodzenie wiejskich nauczycieli, pod względem materialnym, jest bardzo ograniczone, i wypłacanie bywało tegoż bardzo opieszale, i jeżeli by nie energiczne rozporządzenia dzisiejszego Rządu i opieka władzy szkolnej, to jest, opieka Pana Inspektora, działającego pod tym względem bardzo wiele Panem Schmikallą, nad pracownikami na polu Oświaty, los ich w dzisiejszych tak trudnych czasach dla utrzymania się pod względem materialnym, byłby do niepozazdroszczenia.

Dom szkolny pomimo swojej starości, wskutek odrestaurowania, odpowiada swojemu naznaczeniu.

Dzieci do nauki na rok szkolny 1916/17, zapisało się około 130., te ale te rozpoczynają nauki nie podług prawa roku szkolnego, uczęszczają zaledwie 5 miesięcy i to bardzo nieregularnie.

Przestają uczęszczać na lekcje, prawie z nadejściem Świąt Wielkiejnocy.

27.3.17

Na zasadzie tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dniem 1-m października 1917 r. zarząd szkolnictwa objęły władze polskie.

Przedstawicielem polskiej władzy państwowej w okręgu jest Inspektor Szkolny.

Inspektorem Okręgu Sosnowieckiego Powiatu Będzińskiego, mianowany został Wielmożny Pan Mieczysław Cimoszko.

14/III 1918

1 września 1918 roku datuje się ta smutna chwila przeniesienia mię z Rogoźnika gminy Bobrowniki do Sączowa gminy Ożarówce. Ile przecierpiałam i ile łez wylałam od chwili otrzymania nominacji do Sączowa, aż do chwili wyjazdu, mógłby opisać tylko Bóg, a nigdy zwykły śmiertelnik. Nie pomogły perswazje koleżanek, prośby młodszej siostrzyczki, pocieszające listy; boleść ma zdawała się nie mieć granic. Widok tych smutnych twarzątek dzieci, które już wiedziały, że za kilka dni wyjadę, poruszał mię do głębi. Przez dwa tygodnie

nie pokazywałam się na wsi wcale, by uniknąć tych ciągłych, a przykrych dla mnie pytań: „Prawda to, proszę pani, że pani od nas odchodzi?” Zbываłam ich krótko: „, jeszcze nic nie wiadomo” i biegłam dalej, jak szalona. Chociaż wiedziałam, że chłopci złożyli prośbę do pana Inspektora, chociaż pan Waśniewski administrator Rogoźnika najsoleńniej obiecał wstawić się za nimi i poprzeć ich prośbę, nie miałam ani iskierki nadziei pozostania w Rogoźniku, w tym wymarzonym Rogoźniku.

Trzechletnia praca w nim pozwoliły mi zyskać zaufanie rodziców i miłość dżiatwy, do której też przywiązałam się całą duszą; kochałam te bobięta nad wszystko, myśleć nie mogłam, że kiedyś przyjdzie mi się z nimi rozłączyć. Oszczędził mi los tylko przykrych chwili pożegnania. Spodziewałam się bowiem furmanek 1 października, gdy tymczasem 25 września wczesnym rankiem przyszły podwody, musiałam spakować rzeczy i na zawsze opuścić tak gorąco kochane dzieci i miłą wioskę. Szkołę w Sączowie objęłam po panu Domańskim, któremu już wyznaczono emeryturę.

16 października

Już trzy tygodnie mija, a myśl moja ciągle błądzi po Rogoźniku, zatrzymując się w szkole, ogródku, ganku, leśnej drożyni wreszcie na pustych już, szarych polach byle nie wracać do Sączowa.

Oj, smutno mi tu teraz! Mgła tęsknoty osiadła mi na duszy i nie przepuszcza ani jednego promyka słonecznego.

7 listopad

Zaczęłam już lekcje; dzieci jeszcze niewiele takie mi się wydają obce, zimne, obojętne. W którymż (którym) dziecku tu znajdę tyle ciepła, wdzięczności i uznania, co w Rogoźniku niemal okazywały mi dziesiątki dzieci. Raz, na przykład, widząc moje zmęczenie jeden z uczniów mówi: „jak tylko zacznę chodzić do roboty kupię pani butelkę wina i kiełbasy za to, że się pani z nami tyle musi nauganiać”. Czyż to nie mogło mię ująć i rozkochać się w nich na zawsze?!!

Podobnych obrazów przebiega mi przed oczyma kilkanaście, lecz to miast mi być pociechą, budzi we mnie tylko żal i boleść za niepowrotną już przeszłością.

2 grudzień

Dzieci mam już komplet, pracy garść. Tęsknotę ukołysał czas; zale i losy Bogu poleciwszy z całą energią wzięłam się do pracy.

Styczeń 1919 r.

Niedziela

Jakiego niesympatycznego doznałam wrażenia wszedłszy pierwszy raz po świętach do szkoły! Mimo woli przeszłość musiała odżyć w pamięci. Dawniej w Rogoźniku po przyjeździe ze świąt (na święta zawsze wyjeżdżam w Kieleckie do Secemina) zastawałam klasę udekorowaną wieńcami ze świerczyny, umajone okna i drzwi, że schylać się musiałam, by wejść z klasy do pokoju, co dzieciom największą przyjemność sprawiło. Szczególnie uroczyście witali mię po świętach Bożego Narodzenia, gdyż już w nowym roku. Po modlitwie wychodziła Marja Możdzeniówna, Stefan Ferdyn i Józef Niedbał.

i kolejno składali życzenia od całej klasy. Możdzeniówna zwykle deklamowała wiersz okolicznościowy, rymu częstochowskiego, (bo utworu starszego brata i ojca) ale prosto od serca idący.

Tu w Sączowie pierwszy dzień po świętach zdawał się być zwykłym dniem, prócz trochę niesmaku nie czułam nic w duszy.

1921 roku,  
11 listopada

Po jednorocznej pracy nauczycielki p. Stefanji Gołębiowskiej został mianowany, po raz trzeci, na nauczyciela do powszechnej szkoły w Sączowie p. Franciszek Domański Tu po dwóch latach pracy w lipcu 1921 r. umarł. Po nim został przeniesiony na skutek własnej prośby w dniu 17<sup>go</sup> września 1921 r. kierownik szkoły powszechnej z Tapkowic p. Wincenty Chyla.

Po wyremontowaniu i wybieleniu sali szkolnej na dzień 23<sup>go</sup> i 24<sup>go</sup> września przeznaczony był zapis dzieci. Zapisano się 112 dzieci. W dniu 26<sup>go</sup> września odbyło się w kościele sączowskim na intencję rozpoczęcia roku szkolnego nabożeństwo. Po mszy św. Ks. kanonik Senko, proboszcz parafji Sączów, w długim przemówieniu do dzieci zachęcał ich do regularnego uczęszczania do szkoły do pilności w nauce i kładł wielki nacisk na ważność oświaty w czasach po wojnie wszechświatowej.

1922 roku,  
12 stycznia.

21 grudnia lekcje zostały przerwane z powodu św. Bożego Narodzenia. Ferje świąteczne miały trwać jak zwykle od 22 grudnia 1921 r. Do 2 stycznia 1922 r włącznie. Ale M.W.R. i G.P skonstatowało, że dzieci w wieku szkolnym skutkiem wieloletniej wojny są przemęczone, więc uważało za stosowne przedłużyć wyjątkowo w b.r. szkolnym ferje św.B. Narodzenia do dnia 9<sup>go</sup> stycznia 1922 r. włącznie..

Do ważniejszych wypadków w szkole sączowskiej należy zanotować zapalenie się sadzy w klasie w czasie nauki, skutkiem wadliwego urządzenia pieca szkolnego (żelaznego) i nagromadzenia się wielkiej ilości sadzy. W tym czasie dzieci zaczęły krzyczeć i zamierzały z klasy razem uciekać. Lecz nauczycielowi udało się bez najmniejszego uszczerbku wszystkie dzieci z książkami spokojnie ze szkoły wyprowadzić. Sadze w kominie i rurze nie paliły się długo i dach na szkole, jakkolwiek jak słomiany nie zdążył się zapalić. Później przybyła opieka szkolna, klasa razem z nauczycielem resztki, palących się sadzy ugasiła, piecyk i rury częściowo naprawiła. Zajęcia szkolne, przerwane tym wypadkiem, w tym dniu już nie były przywrócone.

1922 roku,  
20 czerwca.

9<sup>go</sup> czerwca 1922 roku odbyła się wizytacja szkoły przez zastępcę Inspektora Szkolnego Okręgu Sosnowieckiego p. J. Gworka. W tym dniu dzieci były w kościele na nauce religii. Wprawdzie w tym dniu zajęcia szkolne były ale tylko dwie godziny i gdy p. Inspektor przyjechał, to dzieci były w kościele. Otóż na prośbę p. nauczyciela miejscowy ksiądz proboszcz zwolnił dzieci, które przybyły do szkoły i tu przez p. Inspektora szczegółowo zostały przeegzaminowane.

1922 roku,  
24 czerwca.

W dniu 23<sup>go</sup> czerwca 1922 r. rok szkolny został zakończony przeczytaniem dzieciom ocen rocznych i odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę” i „Roty” Konopnickiej.

1923 roku,  
25 maja.

W roku szkolnym 1922/23 ważniejszych wydarzeń w szkole Sączowskiej nie było. Jak w poprzednim tak i w tym roku, rok szkolny rozpoczął się wysłuchaniem Mszy Św. W dniu 1<sup>go</sup> września. Dzieci zapisało się 64. Frekwencja na ogół dostateczna.

1923 roku,  
29 czerwca.

W tym roku była wynajęta w Sączowie, z powodu dużej ilości dzieci, druga klasa, lecz cały rok szkolny 1922/23 druga klasa była nieczynna, ponieważ p. Inspektor Szkolny w Sosnowcu na kilkakrotną prośbę czy Zarządu Szkoły, czy Dozoru Szkolnego, czy włoścjan Sączowa, dawał odpowiedź odmowną motywując tem, że nauczycieli jest brak. Wizytacja odbyła się przez p. Jana Gworka, zastępcę Inspektora Szk. W dniu 5 czerwca 1923 r. Szkoła w tym dniu była nieczynna, ponieważ kierownik był zajęty pracą spisową dzieci, urodzonych w latach 1910, 11, 12, 13, 14, 15, 16<sup>ym</sup> jako urlopowany instruktor gminny.

Rok szkolny zakończony był w dniu 28 czerwca 1923 r. przeczytaniem dzieciom ocen rocznych i odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę” i „Roty” Konopnickiej.

28 czerwca,  
1924 roku.

Rok szkolny 1923/24<sup>9</sup> 1<sup>go</sup> czerwca 1922 roku odbyła się wizytacja szkoły przez zastępcę Inspektora Szkolnego Okręgu Sosnowieckiego p. J. Gworka. W tym dniu dzieci były w kościele na nauce religii. Wprawdzie w tym dniu zajęcia szkolne były ale tylko dwie godziny i gdy p. Inspektor przyjechał, to dzieci były w kościele. Otóż na prośbę p. nauczyciela miejscowy ksiądz proboszcz zwolnił dzieci, które przybyły do szkoły i tu przez p. Inspektora szczegółowo zostały przeegzaminowane.

1922 roku,  
24 czerwca.

W dniu 23<sup>go</sup> czerwca 1922 r. rok szkolny został zakończony przeczytaniem dzieciom ocen rocznych i odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę” i „Roty” Konopnickiej.

1923 roku,  
25 maja.

W roku szkolnym 1922/23 ważniejszych wydarzeń w szkole Sączowskiej nie było. Jak w poprzednim tak i w tym roku, rok szkolny rozpoczął się wysłuchaniem Mszy Św. W dniu 1<sup>go</sup> września. Dzieci zapisało się 64. Frekwencja na ogół dostateczna.



1923 roku,  
29 czerwca.

W tym roku była wynajęta w Sączowie, z powodu dużej ilości dzieci, druga klasa, lecz cały rok szkolny 1922/23 druga klasa była nieczynna, ponieważ p. Inspektor Szkolny w Sosnowcu na kilkakrotną prośbę czy Zarządu Szkoły, czy Dozoru Szkolnego, czy włoścjan Sączowa, dawał odpowiedź odmowną motywując tem, że nauczycieli jest brak. Wizytacja odbyła się przez p. Jana Gworka, zastępcę Inspektora Szk. W dniu 5 czerwca 1923 r. Szkoła w tym dniu była nieczynna, ponieważ kierownik był zajęty pracą spisową dzieci, urodzonych w latach 1910, 11, 12, 13, 14, 15, 16<sup>ym</sup> jako urlopowany instruktor gminny.

Rok szkolny zakończony był w dniu 28 czerwca 1923 r. przeczytaniem dzieciom ocen rocznych i odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę” i „Roty” Konopnickiej.

28 czerwca,  
1924 roku.

Rok szkolny 1923/24 rozpoczął się w dniu 1<sup>go</sup> września wysłuchaniem Mszy Św. W kościele Sączowskim. Dzieci zapisało się 123. Druga klasa w tym roku była czynna, ponieważ do Sączowa został mianowany nauczyciel z Wymysłowa p. Wł. Rogowski. Ze względu na niedaleką odległość nowotworzonej klasy od starej w tym roku wykład był częściowo przedmiotowy. Frekwencja niezupełnie była dostateczna: wina w tym wypadku ciąży na Urzędzie Gminnym, który nie ścigał kar, wymierzonych przez Dozór Szkolny na rodziców, za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły. Rok szkolny zakończył się w dniu 28 czerwca 1924 r. rozdaniem wszystkim dzieciom cenzur i odśpiewaniem pieśni: „Boże, coś Polskę” i „Roty” Konopnickiej.

Wizytacja szkoły przez zastępcę p. Inspektora Szk. Odbyła się w dniu 5 czerwca 1924 r. Dzieci były szczegółowo przeegzaminowane przez p. Inspektora, Jana Gworka.

5 czerwca,  
1925 roku

Rok szkolny rozpoczął się w dniu 1<sup>go</sup> września wysłuchaniem Mszy św. w kościele Sączowskim. Dzieci zapisało się 111. Ze względu na ten sam wykład częściowo przedmiotowy, który okazał się dobrym w zeszłym roku, tygodniowy podział godzin był również przez p. Inspektora i na ten rok taki sam zatwierdzony. Frekwencja była niezupełnie dostateczna, jakkolwiek nieco lepsza od zeszłego roku, a to ze względu na łagodniejszą zimę. Urząd Gminny tak samo jak i w roku zeszłym wcale nie karał rodziców, wykazanych przez Dozór

Szkolny za niedopełnianie obowiązków szkolnych w przysyłaniu dzieci. W tym roku 26 marca 1925 r. odbyło się sadzenie drzewek owocowych przy udziale obydwóch panów nauczycieli i wszystkich dzieci szkolnych. Zasadzono 20 sztuk drzewek szlachetnych: 10 jabłoni, 7 śliw i 3 grusze na placu szkolnym. Koszta, związane z zaprowadzeniem sadu owocowego pokryły częściowo dzieci szkolne, z dobrowolnych składek, a częściowo zaczerpnięto z funduszy gminnych, jako pozostałość z czynszu dzierżawnego na drugą wynajętą klasę w Sączowie. Wizytacja pana Inspektora Gworka odbyła się w dniu 17 grudnia 1924r.

28 czerwca  
1925 roku

Rok szkolny zakończył się w dniu 27 czerwca 1925r. przeczytaniem stopni rocznych oddziałom I<sup>ym</sup>, II<sup>im</sup>, III<sup>im</sup>, a IV<sup>ym</sup> rozdane były cenzurki roczne i odśpiewano pieśni: „Boże coś Polskę”.

29 czerwca  
1926 r.

Rok szkolny 1925/26 rozpoczął się w dniu 1<sup>go</sup> września wysłuchaniem Mszy Św. w kościele Sączowskim. Dzieci zapisało się 121. Druga klasa została umieszczona w lokalu Dudy Apolinarego we wsi Sączowie. W tej klasie uczyły się dzieci I<sup>go</sup> i II<sup>go</sup> oddziałów. W pierwszym półroczu uczył nauczyciel Wł. Rogowski, a w drugim naucz. Z. Tajchman, który został mianowany na miejsce naucz. Wł. Rogowskiego. Nauczyciel Wł. Rogowski został przeniesiony na własną prośbę do Ożarówic, a na jego miejsce przybył naucz. Z. Tajchman z Twardowic. Na miejsce ustępującego w stan spoczynku p. Inspektora Szkolnego J. Grabowskiego został mianowany Jan Lipiński. P. Lipiński wizytował szkołę w dniach 24 marca 1926 r. i 20 kwietnia 1926 r. W dniu 20 kwietnia 1926 r. po wizytacji odbyła się konferencja, protokół której został spisany w książce posiedzeń Rad Pedagogicznych.

W dniu 22 czerwca 1926 r. dzieci, pod przewodnictwem miejscowych p.p. nauczycieli, odbyły wycieczkę nad staw w Niezdarze, a stamtąd udały się przez las na Ostrożnicę na Śląsku w celu zwiedzenia tartaku i młyna parowego. W dniu 28 czerwca 1926 r. odbyło się zakończenie roku szk. Odczytano stopnie roczne oddziałom I<sup>emu</sup>, II<sup>emu</sup> i III<sup>emu</sup> a IV<sup>emu</sup> oddziałowi rozdane były cenzury. Po rozdaniu cenzur odśpiewano „Rotę” Konopnickiej.

1 lipca 1927 r.

Rok szkolny 1926 – 27 rozpoczął się w dniu 1<sup>go</sup> września 1926 r. W dniu 1<sup>go</sup> września, na intencję rozpoczęcia roku szkolnego, odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele.

W tym roku uczęszczało dzieci do szkoły 140 (sto czterdzieści). W dniu 10 listopada zastępca Inspektora Szkolnego p. J. Lipiński zwiedził szkołę w Sączowie. Obecny był na lekcji języka polskiego w oddziale IV<sup>ym</sup>. W tym roku odbyła się wycieczka na G. Śląsk do parku Donnensmarka. Dzieci zwiedziły zamek, cieplarnię, kościół ewangelicko – augsburski i inne rzeczy znajdujące się w tym parku. W dniu 28 czerwca 1927 r. nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Po wysłuchaniu mszy św. w miejscowym kościele, dzieci przybyły do klasy i tu odczytano im postępy i promocję. Na zakończenie odśpiewano pieśni narodowe. –

2 lipca 1928 r.

Rok szkolny 1927 – 28<sup>my</sup> datuje się tem, że jest to pierwszy rok istnienia szkoły w Sączowie trzech klasowej. Bowiem od dnia 1<sup>go</sup> września szkoła dwuklasowa została przemianowana na trzech klasową. Obszerną salę, znajdującą się w budynku własnym, przepierzono i urządzono dwie sale – trzecia klasa wynajęta w domu p. Dudy Apolinarego pozostała nadal klasą. Organizacja szkoły podniosła się dzięki zlikwidowaniu jednoklasowej szkoły w Myszkowicach, dzieci których zostały przyłączone do Sączowa. Trzecią siłą została mianowana nauczycielka p. Zofja Molarówna.

W roku tym szkoła była dwukrotnie zamykana dzięki epidemji odry.

W dniu 14 czerwca 1928 r. odbyła się wizytacja szkoły przez zastępcę Inspektora Szkolnego p. Juljana Pawłowicza. Dzieci do szkoły uczęszczało około 160. Zakończenie roku odbyło się w dniu 28 czerwca 1928 r.

30.VI 1929 r.

Rok szkolny 1928 – 29 ; w dalszym ciągu szkoła trzech klasowa. Jednak trzecia siła nauczycielska p. Stanisława Głagłurówna została przeniesiona do Tapkowic, ponieważ tam zorganizowano piąty oddział dla dzieci z Sączowa i Tapkowic. P. St. Głagłurówna została przeniesiona z Rogoźnika do Sączowa na miejsce p. Zofji Molarówny, która (p. Z.Molarówna) została przeniesiona do Strzemieszyc Małych.

W roku 1928 – 29 szkoła uroczyście obchodziła dziesięciolecie istnienia państwa polskiego. – Dnia 23 maja 1929 r. szkołę wizytował Zastępca Insp. Szk. .. J. Pawłowicz.

Dzieci z miejscowości: Myszkowice, Łubianki, Dalechówka, Las Skarbowy, Kalinowa zostały wcielone do szkoły w Siemoni, gdyż tam mają bliżej niż do Sączowa.

Zakończenie roku szkolnego nastąpiło w dniu 28 czerwca 1929 r.

5.IX.1929 r.

Rok szkolny 1929/30 rozpoczął się 3 września 1929 r. – Szkoła na tenże raz została przemianowana z 3<sup>ch</sup> na 2 – klasową a stopniowo ma się obniżać, gdyż z chwilą wybudowania 7 kl. Szkoły w Tapkowicach zostanie zlikwidowana, a dzieci z Sączowa będą uczęszczały do Tapkowic i Siemoni. – Skład nauczycieli uległ zmianie, a mianowicie: p. kier. Szkoły Wincenty Chyla został przeniesiony do Siemoni a na miejsce tegóż został mianowany naucz. Stanisława Glaglusówna z Tapkowic. – Do szkoły zapisano 127 dzieci, tworząc 4 oddziały.

11/X. 1929 r.

W dniu 11 października b.r. szkoła obchodziła 150 – letnią rocznicę bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego. Zainteresowanie ludności słabe.

11/XI. 1929 r.

Dnia 11/XI 1929 r. obchodzono 11<sup>ta</sup> rocznicę odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. – Uroczystość ta wypadła nader uroczyście. –

28/VI.1930 r.

Zakończenie roku szkolnego nastąpiło w dniu 28 – czerwca 1930 r. –

7.IX.1930 r.

Rok szkolny 1930/31 rozpoczął się w dniu 1.IX 1930 r. Do szkoły zapisano 139 dzieci, tworząc 4 oddziały. Skład nauczycieli ten sam. –Budynek szkolny został całkowicie odremontowany. –

5.X.1930 r.

Dozór szkolny na posiedzeniu w dniu 5.X.1930 r. uchwalił nową sieć szkolną, uzgodnioną z zaleceniami Inspektora Szkolnego p. Wincentego Kuźniaka oraz p. prezesa Rady Szkolnej Powiatowej Dyrektora Mazura. –

Obwód I<sup>szy</sup>: 5 – klasowa szkoła powszechna w Ożarowicach, dla wsi Ożarowice, Celinny i Pyrzowice. –

Obwód II<sup>gi</sup>: 5 klasowa szkoła powszechna w Tapkowicach, dla wsi Tapkowice, Niezdara i Ossy. –

Obwód III<sup>ci</sup>: 4 kl. szkoła powszechna w Sączowie, dla wsi Sączów. –

Obwód IV ty : 2-kl. szk. powsz. dla Siemoni i Myszkowic.

7.X.1930 r.-

Ludność tut. postanowiła przystąpić do budowy szkoły w Sączowie. Z braku potrzebnych finansów uchwalono zebrać pieniądze przez opodatkowanie się w następujący sposób: posiadający ponad 5 morgów opłacą po 5 zł. z morgi, posiadający zaś 3 – do 5m włącznie 7 zł.50 gr., pos. do 2 morgów włącznie 6 zł. 25gr., właściciele sklepów po 50 zł., nieposiadający ziemi opodatkowali się po 20 zł.; murarze i stolarze, których we wsi jest 35 zobowiązali się pracować przy budowie szkoły 5 dni bezpłatnie. – jednocześnie ofiarowano na rzecz budowy szkoły teren położenia na okres 6 – letni. –

Do komitetu budowy szkoły powołano: na przewod. kier. szkoły p. Tajchmana Zygmunta, zast. p. Zrałka Franciszka, sekretarza p. Kubanskiego Jana, skarbnika p. Rozłacha Sylwestra; na członków: p.p.Lazara Konstantego, Warmuza Franciszka, Małotę Władysława, Frączka Wincentego, Zrałka Macieja; na zastępców: p.p. Karcza Ignacego, Gajdę Stanisława, Pośpiecha Jana, Lazara Stanisława. –

16/XI.1930 r.

W dniu 16 – listopada odbyły się wybory do Sejmu.

Wynik głosowania w obwodzie Sączów Nr. 72:

Nr.1 Bezpar. Blok Współpracy z Rządem – 905 głosów

// 2 P.P.S. dawna Frakcja Rewol. – 8 //

//4. Lista Narodowa – 103 //

// 5 Blok Lewicy Socjalistycznej – 7 //

// 7 Centrolew – 119 //

// 23 komuniści 18 //

---

Ogółem oddano 1160 głosów. –

23/XI.1930 r.-

W dniu 23 listopada odbyły się wybory do Senatu. –  
Oto wyniki głosowania w naszym obwodzie: na listę Nr 1 – 542 gł., Nr 7 – 23 gł., Nr 4 – 42 gł., Nr 2 – 2 gł. – ogółem oddano 609 głosów.

1/XII.1930 r.-

Proboszcz Ks. Kanonik Senko Stanisław, który pracował w tut. parafji przez 28 lat, przeniósł się na probostwo do Zagórza, pow. będzińskiego. –

1/II.1931 r.-

Dnia 1 – lutego 1931 r. naucz. p. Głagłusówna Stanisława została przeniesiona do Tapkowic, a na miejsce jej przeznaczona naucz. p. Dawidówna Genowefa z Tapkowic. –

19./IV. 1931 r.-

W dniu 19 – września 1931 r. tut. parafja witała nowego Księdza Proboszcza Stanisława Łupińskiego, powracającego z Ameryki.-

19./VI.1931 r.-

W dniu 19 – czerwca odbyła się wizytacja szkoły przez Inspektora Szkolnego p. Frysztaka Walentego.-

28.VI.1931 r.-

W dniu 28 – czerwca nastąpiło zakończenie roku szkolnego. –

1 września 1931 r.

Rok szkolny 1931/32 rozpoczął się w dniu 1 – września 1931 r. Do szkoły zapisano 162 dzieci. Skład nauczycieli bez zmiany. Komitet czyni starania w sprawie rozbudowy szkoły.-

9/XII.1931 r.

W dniu 9. XII. 1931 r. odbył się spis ludności na obszarze całej Rzeczypospolitej.-

19/III.1932 r.

Obchodzone b. uroczyście imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.-

4/IV.1932 r.

Przystąpiono do przebudowy budynku szkolnego. Plan przebudowy otrzymano z Wydziału powiatowego, projektowany przez p. inżyniera Gadomskiego.- Pierwszy kamień do fundamentów położył Kier. szkoły Zygmunt Tajchman. Budowę rozpoczęto od strony południowej. – Plan robót ustalono następująco: 1) wykonanie suterenu, 2) parteru, 3) piętra a dopiero przystąpić do rozbiórki starego budynku.-

16/IV. 1932 r.

Wizytował tut. szkołę p. wizytator Kobaciński i p.p. insp.: Stanisław Luchowicz i Walenty Fryszak.-

19/V.1932 r.

P – wo „Saturn” w Czeladzi ofiarowało na rzecz budowy szkoły 200 (dwieście) worków cementu a'50 kg.- i szyny (dźwigary) na stropy na ogólną s. 4.00 złotych.

30/V.1932 r.

Rozbiórka starego budynku.- Oddziały umieszczono na wikarjacie i w domu p. Apolinarego Dudy.

28/VI. 1932 r.-

W dniu 28 – czerwca 1932 r. nastąpiło zakończenie roku szkolnego.-

3/IX.1932 r.-

Rok szkolny 1932/33 rozpoczął się w dniu 1 – września 1932 r. Do szkoły zapisało się 183 dzieci, tworząc 5 – oddziałów. Skład nauczycieli ten sam. Budynek częściowo wykończony. Oddano 2 sale o rozmiarach 6m × 9 do użytku szkolnego.-

28/IX.1932 r.

W dniu 28/IX.1932 r. odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę ś.p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej i pogadanka o jej czynach.-

30/XII.1932 r.

Organizacja roku szkolnego uległa zmianie, a mianowicie: rok szkolny trwa od dnia 20 sierpnia do dnia 19 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego. Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza szkolne, obejmujące 4 okresy szkolne, oraz na ferie zimowe i letnie.- Pierwsze półrocze trwa od dnia 20 sierpnia do dnia 22 grudnia włącznie i dzieli się na okresy: I od dnia 20 sierp. do dnia 20 października; II od dnia 21 października do dnia 22 grudnia.- II półrocze trwa od dnia 16 stycznia do dnia 15 czerwca włącznie i dzieli się na okresy: III od dnia 16 stycznia do dnia 31 marca i IV od dnia 1 kwietnia do dnia 15 czerwca.- Ferie letnie trwają od dnia 15 czerwca do dnia 19 sierpnia.-

30/XII 1932r

Kuratorjum OS.R. rozp. z dnia 29.XI.1932r. przydzieliło tutejszej szkole jeden etat nauczyc.

10/I.1933r.

Na nowy etat zamianowana nauczycielka p. Marja Klockowa z Krakowa- obecnie korzystająca z urlopu zdrowotnego.-

1/II.1933r.

na zastępstwo przydzielono p. Marję Kowalską, która objęła obowiązki z dniem 1/II.1933r.

5/1933r.

W dniu 5/IV.1933r. odbył się spis dzieci rocz. 1925, 1926 i 1927.-

30/IV.1933r.

Odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych, z którego zysk w sumie 9 zł18 gr. przeznaczono na pomoce naukowe.-

5/V.1933r.

Staraniem kierownictwa urządzono boisko szkolne. Do niwelacji użyto bezrobotnych. Praca trwała jeden tydzień, licząc po 12 robotników dziennie.-

10/V.1933r.

dnia 8 maja 1933r. odbyło się w Warszawie uroczyste wspólne posiedzenie Sejmu i Senatu, czyli Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonano wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Większość członków Zgromadzenia Narodowego zgłosiła kandydaturę dotychczasowego



Prezydenta, Profesora Ignacego Mościckiego. Po obliczeniu głosów okazało się, że 332 głosy padły na Profesora Mościckiego, który tem samem został wybrany ponownie Prezydentem Rzeczypospolitej.-

14/VI.1933r.

W dniu 14 czerwca 1933r. nastąpiło zakończenie roku szkolnego.-

m-cVII.1933r.

W m-cu lipcu 1933r. otynkowano budynek szkolny na zewnątrz, jak również założono okna na I-piętrze.-

20.VIII.1933r.

Rok szkolny 1933/34 rozpoczął się w dniu 20 – sierpnia 1933r. do szkoły zapisało się 185 dzieci, tworząc VI- oddziałów. Skład nauczycieli ten sam. Praca w tut. Szkole napotyka na wielkie trudności z powodu częstej choroby naucz. P. Kowalskiej Marji, która od chwili nominacji korzysta z częstych urlopów zdrowotnych. Rodzice przychodzą z pretensjami do kierownictwa szkoły, że dzieje im się wielka krzywda, gdyż szkołę budowali z myślą, że dzieci ich więcej się nauczą w tych obszernych, widnych salach – a tymczasem inaczej się stało, brakło nauczyciela, mogącego wytrwale pracować.-

28.IX.1933r.-

Na czas choroby naucz. Kowalskiej Marji została przydzielona od dnia 28.IX.1933r naucz. P. Sołtysówna Helena, która pracowała do dnia 8. XI.1933r.- naucz. Kowalska Marja wróciła z urlopu zdrowotnego, lecz w dalszym ciągu korzysta z częstych urlopów.-

30.XII.1933r.-

Samorząd klasy V i VI urządził w czasie świąt Bożego Narodzenia przedstawienie pt. „Jasełka” i „Opłatek” dla dzieci i zaproszonych gości.-

30.III.34r.

Staraniem kierownika szkoły p. Tajchmana Zygmunta posadzono przy tut. Szkole 90 sztuk drzew morwowych i 10 sztuk jarzębiny płaczącej oraz krzewy: 6 szt. winogron, 5 szt. agrestu, 5 szt. porzeczek, 5 szt. mahoni i 3 róże krzaczaste.-

1.VI.1934r.

Naucz. p. Kowalska Marja została przeniesiona do Poraja, pow. Zawierciańskiego od dnia 1.VI. 1934 a na miejsce tej zamianowany p. Pykała Stanisław.

15.VI.1934.

Odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego.

17.VI.1934r.

Rada Gromadzka wsi Sączów, gminy Ożarowice, na wiadomość o śp. Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego, zebrana na specjalnym posiedzeniu powzięła następującą rezolucję: Potępiając najsurowiej zbrodniczą działalność elementów wywrotowych w Polsce, którzy dopuścili się ohydneho czynu zabójstwa na osobie śp. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego, Rada Gromadzka wyraża najgłębszy żal po stracie Wielkiego Męża Stanu, który był najgorętszym wyrazicielem Rządu postulatów Samorządu w Polsce, zapewniając przy tym, że zawsze stać będzie wiernie przy boku i popierać będzie najusilniej wszelkie Jego zamierzenia dla dobra Państwa i Samorządu.

20.VIII.1934r.

Rok szkolny 1934/35 rozpoczął się w dn. 20 sierpnia 1934r. Do szkoły zapisał się 179 dzieci. Skład nauczycieli ten sam.-

1.IX.1934r.

Zarząd gminy Ożarowice przeznaczył na dokończenie szkoły 2000 złotych /słownie: zł. Dwa tysiące /. Z sumy powyższej wykonano: klatkę schodową o 29 stopniach, otynkowano korytarz, izbę szkolną, zbudowano 4 piece kafłowe i ustępy o 10 ciu sedesach, oddzielnie dla chłopców i dziewcząt.- Wyczerpanie gotówki nie pozwoliło na gruntowne wykończenie piętra.- sala na piętrze ma być przeznaczona na izbę lekcyjną, gdyż suterena, w której uczy się V ty i VI ty ma służyć na salę gimnastyczną.-

15.III.1935r.

Posadzono w ogrodzie szkol. 15 sztuk drzew owocowych ./ 5 szt. Śliw, 5 wisien i cze-reśni ./ Fundusze na zakup drzewek – przeznaczyła „Spółdzielnia uczniowska”.-

13.VI.1935r.-

W m-cu czerwcu odbyła się wycieczka do Świerklańca i Tarnowskich Gór. Dzieci zwiedziły: pocztę, zamek, cieplarnię, park, rynek, targ, dworzec kolejowy, cmentarz i kościoły.-

15.VI.1935r.

Zakończenie roku szkolnego nastąpiło w dniu 15 – czerwca 1935 roku.-

3/IX.1935r.

Rok szkolny 1935/36 rozpoczął się w dn. 3 września 1935r. Do szkoły zapisało się 193 dzieci. Skład nauczycieli ten sam.

17/XI.1935

Spółdzielnia Uczniowska ofiarowała 40 zł. 70 groszy na zakup drzew owocowych do ogrodu szkolnego. Drzewka zakupiono w szkółkach T-wa” Saturn” w Rogoźniku.

25/XI.1935

Założono balustradę żelazną do schodów i wykończono 1-izbę szkolną na piętrze. Tę izbę przeznaczono dla oddz. V i VI go.

16/II.1936

Zgromadzenie wiejskie powołało do opieki nad pp. Zrałka Franciszka(powtórnie) Frączka Wincentego i Lazara Stanisława.

4/VI.1936

Z akcji dożywiania korzystało 50 dzieci w czasie od 16 maja 1936 do 4 czerwca 1936r. Fundusze na dożywianie przeznaczył Wydział Powiatowy w Będzinie.

12/VI.1936r.

Urządzono wycieczkę do Katowic. W wycieczce wzięło udział 65 dzieci.

3/IX.1936r.

Rok szkolny 1936/37 rozpoczął się w dniu 3/IX.1936r. Do szkoły zapisało się 198 dzieci. Skład nauczycieli uległ zmianie, a mianowicie: p. ? **B** został przeniesiony do Pińczyc, pow. Zawierciańskiego, a na miejsce jego zamianowano p. Karol Czesława, naucz. z Toporowic, gm. Mierzęcice.

9/X.1936

W związku z tygodniem Szkoły Powszechnej w czasie od 2/X do 9/X.36r. urządzono pogadanki i rozprzedaż materiału wartościowego.

Uzyskaną gotówkę w sumie 12 zł 72 gr. Przeznaczono do Komitetu w Krakowie.

21/X.1936r.

Wizytował tut. Szkołę podinspektor szkolny Dr Kursa.-

33/I. 1937r.

Zarząd L.O.P. i P. w Będzinie urządził dla dzieci kl. VI<sup>tej</sup> i miejscowego społeczeństwa kurs o Obronie Przeciwgazowej. Frekwencja na kursie była b. Dobra, zainteresowanie słuchaczy duże. Zostało przeszkolonych 30 dzieci i 40 osób dorosłych, uzyskując odpowiednie świadectwa.-

10/VI.1937r.

Z akcji dożywiania korzystało 20 dzieci. Fundusze na dożywianie w sumie 41 zł. 50 gr. Przeznaczył Wydział Powiatowy w Będzinie.-

20/VI.1937r.

Frekwencja w br. Szkolnym wynosiła 84,1 % obecności. Klasyfikacja: zapisanych 192 dz., klasyfikowanych 182 dz., nieklasyfikowanych 17 dz., promowanych 165 dz., niepromowanych 17 dz., %niepromowania chłopców 10,8., dziewcząt 7,5. W liczbie nieklasyfikowanych 15 dzieci nie zgłosiło się do szkoły przez cały rok szkolny. Upomnienia i kary nie odnosiły żadnego skutku.- Rok szkolny zakończono nabożeństwem i popisem dzieci.-

3/IX.1937r.

Rok szkolny 1937/38 rozpoczął się w dniu 3/IX.37r. Do szkoły zapisało się 189 dzieci. Skład nauczycieli bez zmiany.

11/X.1937r.

W Tygodniu Szkoły Powszechnej zebrano na T.P.B.P.S.P. zł 15 gr.5.-

15/X.1937r.

Szkoła tut. Zadeklarowała wpłacać rocznie na pomoce naukowe kwotę 40 zł.

20/X.1937r.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przydzieliło tut. Szkole komplet narzędzi do zajęć praktycznych, który składa się z 20 noży introligatorskich, 5 par nożyczek stalowych, 1 pilnika do pił z trzon. , 1 tarnika, 1 węgielnicy stalowej, 1 kompletu strugurczki, 1 obcęgow do gwoździ, 1 kleszczy płaskich, 1 młotka 150 g, 4 młotków 200 g,

1 toporka 500 g, 1 śrubokrętu, 1 ościerza, 1 szafki na narzędzia, 2 piłek, 1 struga równiaka, 1 struga zdziernika, 1 korby stolarskiej, 2 świderków środkowych i 1 dłuta 10 mm z trzonkiem.-

2/I.1938r.

W sali gimnastycznej tutaj. Szkoły odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku publicznego nowoutworzonej biblioteki gromadzkiej. Poświęcenia biblioteki dokonał miejscowy proboszcz ks. Łupiński Stanisław przy czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. W uroczystości tej oprócz licznych mieszkańców i rady gromadzkiej wzięli również udział wicestarosta powiatowy p. Siekierzyński, sekretarz wydziału por. p. Franciszek Nowara oraz obywatel Groźca mec. St. Szlenk, zamieszkały ostatnio w Bydgoszczy, który ofiarował dla biblioteki w Sączowie 500 sztuk książek, wartości 2000zł. Z biblioteki, stosownie do życzeń ofiarodawcy, korzystać będą mogli nie tylko mieszkańcy Sączowa, lecz cała gmina.-

20/VI.1938r.

Z akcji dożywiania korzystało 40 dzieci. Dożywianie trwało przez 70 dni i wydano 2800 śniadań. Śniadanie składało się z kubka kawy z mlekiem i kawałka chleba. Ogółem wydano na dożywianie: w gotówce 62 zł 50gr., resztę w artykułach żywnościowych.-

22/VI.1938r.

Frekwencja w b.r. szkolnym wynosiła 89,1% obec. klasyfikacja: zapisanych 189 dz., klasyfikowanych 173, nieklasyfikowanych 16 dz., promowanych 158, niepromowanych 15 dz., % niepromowanych: chłopcy 14,0, dziewczęta 1,3.-

Na zakończenie roku szkolnego odbyła się wycieczka nad Brynicę. W wycieczce wzięły udział wszystkie klasy.

15.VIII.1939

Na tereny nasze przybyło wojsko. Zaczęto budować umocnienia wojenne. Wojsko wraz ze sztabem zamieszkało w szkole. Wśród ludności robi się popłoch. Wszyscy zaczynają gromadzić zapasy żywnościowe. Wiele mówi się o wojnie. Na polach sączowskich i sąsiednich wsi widać [od] pracy przy budowie rowów pancernych.

1.9.1939

Wczesnym rankiem – Niemcy napadli na Polskę. Słychać samoloty i ciągłą strzelaninę. Na wsi robi się panika. Drogami od Śląska ciągną wozy uciekinierów. Ludność tutaj. I wsi naszej

Gminy Ożarówice – otrzymała polecenie opuszczenia swych gospodarstw wraz z dobytkiem i udania się do wsi Przeczyce. Ja jako kierownik szkoły również otrzymałem urzędowe polecenie ewakuacji do Ujejsca. Tam mieliśmy spotkać naszego inspektora L<sup>7</sup>uchowca i otrzymać pobory za 3 m - ce. W Ujejscu inspektora nie było, polecono nam jechać do Żarnowca. Tam również nie zastałem i tak dobrnąłem do Staszowa. Do Staszowa dostałem się pod wielkim gradem kul. Na szczęście nikogo nie trafiły, naturalnie z naszej rodziny. Innych wypadków śmiertelnych było bardzo dużo.

Z ucieczki wróciliśmy b.[bardzo] przemęczeni, zniszczeni po 3 tygodniach. Do Sączowa obawiałem się wracać, więc chwilowo zamieszkałem u rodziny w Czeladzi. Po kilku dniach pobytu pojechała moja żona wraz z matką – celem zbadania sytuacji na miejscu. W szkole mieszkało wojsko niemieckie i nie miałem gdzie zamieszkać. Po 2 tygodniach wojsko opuściło szkołę i mogłem zamieszkać. Warunki bytowania były bardzo ciężkie. Ciągłe przychodzili żandarmi i zbierali różne wywiady. Rok szkolny nie rozpoczął się. Działwa chodziła luzem. Kilkoro dzieci zaczęło pobierać lekcje prywatnie i to dawało mi trochę dochodu.

1.XI.1939.

Odbyła się łapanka. Zabrano z terenu gminy na zakładników – wszystkich nauczycieli i księży. Ulokowano nas w Klubie urzędniczym w Grodźcu. Tam przebywałem przez 3 tygodnie – nie wiedząc, co dalej będzie. Było nas tam zgromadzonych z terenu powiatu około 100 osób. Liczba ta z dnia na dzień malała, ponieważ niektórych zabierano w niewiadomym kierunku. Kiedy nadeszła kolejka na moje zwolnienie, było nas jeszcze około 25 osób. Po powrocie z obozu w Grodźcu – byłem zobowiązany do meldowania się w żandarmerii w Sączowie aż do odwołania. Meldunek ten spełniałem przez 3 miesiące. „Idąc się meldować – byłem zawsze nastawiony, że mogę być zatrzymany”.

Poborów nauczycielskich nikt nam nie płacił. Chcąc ratować się od głodowania założyłem inspekty z warzywami i kwiatami i to dawało mi możliwość do życia. Nabrałem wiele wprawy w tej dziedzinie, rozsądę miałem b. [bardzo] ładną i tym sposobem zdobywałem wiele klientów.

30.VI.1940.

W m – cu czerwcu otwarto szkoły polskie. Książek nie było. Na starych nie pozwolono uczyć. Nauczyciel starał się pisać treść na tablicy, dzieci przepisywały i tak wyglądała nauka. Później znalazły się materiały odbijane na maszynie, czy powielaczu.

Dzieci na polecenie burmistrza były bardzo często używane do prac rolnych, wrywania chwastów, zbierania kamieni i.t.p. Bardzo modne i konieczne stało się zbieranie ziół, suszenie i odsyłanie ich do centrali w Będzinie.-

Chciałbym jeszcze wspomnieć o zajściu, jakie nastąpiło w naszej okolicy. Na szosie Tarnowskie Góry – Siewierz - obok wsi Celiny został zabity żandarm niemiecki. Niemcy ten porachunek chcieli załatwić w sposób następujący: w każdej wsi tut. [tutejszej] gminy wyznaczyli 4 –5 osób, w tym musieli być nauczyciele, sołtysi i księża. Dało to sumę około 40 osób. Wszyscy mieliśmy być rozstrzelani w tym samym miejscu, gdzie został zamordowany żandarm.

Burmistrz niemiecki, który urzędował w Sączowie, nazywał się [Blust]- nie zgodził się na zarządzenie „gestapo” – twierdząc, że jego ludzie tego czynu nie popełnili i wystarał się o zwolnienie nas z zarzutu. Gestapo przychyliło się do jego prośby – w miejsce nas przywieziono z więzienia z Mysłowic 33 Polaków i tam dokonano rozstrzelania. – Na egzekucję tę zbierano mieszkańców – celem oglądania. Po egzekucji ciała załadowano na samochody i odjechano w niewiadomym kierunku.-

Po egzekucji również na tym samym miejscu odbyła się uczta żołdactwa niemieckiego. Na drugi dzień po egzekucji zebrał nas burmistrz[Blust] na plebanię(tam urzędował) i powiedział z wielką fantazją po niemiecku: „że wczoraj głowy nasze nie były warte jednej niemieckiej marki, że miał zarządzenie „gestapo” wyznaczyć z terenu gminy po 4 –5 osób, w tym mieli być nauczyciele, księża i sołtysi – i mieliśmy być rozstrzelani – on jako burmistrz sprzeciwił się zarządzeniom i zapewnił, że jego ludzie tego czynu nie popełnili i po wielkich trudnościach otrzymał zgodę na cofnięcie egzekucji swych ludzi.-

Apelował do nas – abyśmy do podobnego czynu, jaki zaszedł na Celinach – coś takiego nie powtórzyło się, w przeciwnym razie podwoimy liczbę straceńców.-

Dzięki burmistrzowi [ Blustowi] zostaliśmy ocaleni.-

Rok szkolny 1940/41 rozpoczął się normalnie. Do pracy otrzymałem p. Wandę Kurek z Tarnowskich Gór. Po miesiącu p. Kurek przeniosła się pracować do gminy, gdyż władała dobrze językiem niemieckim.- Na miejsce jej została zamianowana naucz.[ Semkowicz Dorota] (Tarnowskie Góry). Inspektorat Szkolny mieścił się w Będzinie. Pobory dla nauczycieli były wypłacane przez Gminę Sączów. W szkole było prowadzone sześć oddziałów. Na obowiązek dziatwy nie był stawiany specjalny nacisk.

Rok szkolny 1941/42. Skład personelu nauczycielskiego bez zmian. W szkole było prowadzone 6 klas. Podręczników w dalszym ciągu nie ma. Są tylko odbitki na maszynie –

powielaczu. Akcja zbierania ziół, złomu, makulatury jest bardzo przestrzegana.- Używanie dzieci do prac polowych u burmistrza i w majątku Myszkowice coraz częściej się powtarza.-

Rok szkolny 1942/43. Skład personelu nauczycielskiego uległ zmianie. Nauczycielka Semkowicz Dorota przeniosła się do Tarnowskich Gór. Na miejsce jej została zamianowana naucz. Blach Maria z Sosnowca, której mąż znajduje się w niewoli niemieckiej. Praca w szkole bez zmian.

Rok szkolny 1943/44. Praca układa się nieco lepiej. Inspektorem w Będzinie jest p. Kurmanowicz, który jest bardzo dobrze ustosunkowany do nauczycielstwa.- Warunki materialne są lepsze – nauczycielstwo otrzymuje kupony na ubrania, buty. Płaca również lepsza. Zbieractwo nadal trwa.-

Rok szkolny 1944/45. Od m – ca września do m – ca lutego 1945 nie było nauki w szkole. Kierownik szkoły był zatrudniony przez Niemców przy wydawaniu kilofów, łopat i różnych narzędzi służących do budowy umocnień wojennych.- Roboty były wypłacane. Nauczycielka Blach Maria wraz z dziećmi spełniała w tym czasie rolę zbieraczki ziół i pielenia chwastów.

Na tut. Terenie były zbudowane przez Niemców wielkie umocnienia wojenne, bunkry gniazd karabinów maszynowych, których na samej Kolonii Podmyszkowice było ponad 300 szt. Ludzie do budowy tych umocnień przyjeżdżali samochodami z całego Śląska. Do pracy stawało po parę tysięcy ludzi. Również miejscowa ludność była zatrudniona od m – cy letnich aż do chwili ucieczki Niemców.

m – c I.1945.

Przeżycia z czasów wojny mamy straszne. Nie było pewności jutra. Ciągłe słyszało się o aresztowaniach i z chwilą pokazania się samochodu przed szkołą – cichaczem wymykałem się na cmentarz, gdyż ciągle zdawało mi się, że jadą po mnie. Na cmentarzu siedziało się nieraz kilka godzin, a w międzyczasie moja Weronka donosiła mi o sytuacji na wsi. Również były ciężkie chwile ucieczki Niemców. Wprowadzenie się do szkoły wojsk i ich taborów trwało całą noc. Co jedne oddziały zdążyły się rozlokować – otrzymywały meldunki opuszczenia, miejsce ich zajmowały inne jednostki, które nie zdążyły się zagrzać opuszczały – i tak trwało do lata.

Kolka dni po ucieczce trwał wielki bezład. Rabowano wszystko „co komu potrzebne” – „czy nie potrzebne”.

Wojska Sowieckie w tym czasie zbliżały się do Sączowa. Pierwsze oddziały Sowieckie pokazały się w Ożarowicach. Niemcy w tym czasie zdążyli już uciec do lasów świerkla-



nieckich, sączowskich i w okolicy Dobieszowic, Bytomia i sąsiednich. Kiedy zagrały rosyjskie „Katusze” – [ ] od strony Ożarówic, Nowej Wsi – na terenie naszej gromady i innych powstały pożary, domy zostały w dużo [wielu] wypadkach zniszczone, było kolka ofiar śmiertelnych wśród ludności i naszej gromady. Zginęli na tut. Terenie: Zrałek Stanisław z córką Zdzisława, zawisło Antoni, Wieczorek Filomena, Zrałek – brat Franciszka i wiele innych.-

Szkoła wskutek działań wojennych mocno ucierpiała. W całym budynku wypadły szyby wraz ze szprosami, tynki z sufitów odpadły całkowicie, papa na dachu mocno podziurawiona, na placu doły po „Katuszach”.-

W mieszkaniu moim była „Katusza”, która nie eksplodowała. Wpadła przez okno, wbiła się w podłogę, podnosząc za sobą deski, które od wstrząsu i uderzenia wyglądały jak zapalki.-

Unieszkodliwiając ją t. Jest wykopując z ziemi żołnierze sowieccy ocenili, że z chwilą eksplozji byłby poszedł cały budynek w powietrze.

Takich zniszczeń w Sączowie było dosyć sporo.-

Po działaniach wojennych przystąpiłem natychmiast do remontu szkoły. Sprawy [ ] omówiłem w gminie i powiecie. Wójtem w tym czasie był ob. Skrzypiec z Siemoni, a sekretarzem Wydera Ignacy z Tapkowic.

Szyby do całego budynku sprowadziłem ze szklarni w Ząbkowicach. Przed wprawieniem trzeba było naprawić szpros w oknach i inne zniszczenia. Budynek po działaniach wyglądał okropnie.

Otoczenie szkoły również było b. zniszczone. Rowy przeciwlotnicze trzeba było zasypać i usunąć rozrzuconą amunicję i różne niedopały.-

Pomocy naukowych nie było zupełnie. Wszystko zostało zniszczone i rozkradzione przez wojska i miejscową ludność. Tego zniszczenia dokonano po raz I<sup>szy</sup> we wrześniu 1939 r. i obecnie zrobiono to samo.- Również w 1939 r. ograbiono mi solidnie moje własne mieszkanie. Pozostały tylko meble, [ ]- wszystkie drobiazgi, obrazy ze ścian, dywany, książki – powędrowały do ludzi i wojska. Straty miałem na kilka tysięcy złotych polskich. Jakkolwiek były kradzieży i podawanie nazwisk – jednak nie dążył do zwrotu, a odwrotnie na zapytanie starał się wykręcić i stał się wrogiem mojej osoby i rodziny. Trzeba było się pogodzić – zakaśać rękawy i zdobywać wszystko na nowo.

m –c luty 1945.

W m-cu lutym przystąpiono do zorganizowania roku szkolnego. Dzieci zapisało się do szkoły 168. Zorganizowano klas sześć. Książki do nauki użyto z przed 1939 r. programy rów-

nież. Na drugą siłę nauczycielską został przydzielony nauczyciel [Cwirkot Stanisław]. Nauka trwała do końca roku. Zdolniejszych uczniów promowano do klas następnych.-

Inspektorat Oświaty został przeniesiony z Sosnowca do Będzina. Pierwszym inspektorem szkolnym w Będzinie był ob. Drozd, a zastępca ob. Bartoś. Pobory i wszelkie zaopatrzenie dla szkoły dostarczał Inspektorat Szkolny. Również przydziały żywnościowe dla nauczycieli były sprowadzane z Będzina.

1945/46.

Rok szkolny 1945/46 rozpoczął się normalnie. Do szkoły zapisało się 188 uczniów, w tym do klasy <sup>I</sup>szej 37, klasy II – 33; klasy III – 28; klasy czwartej – 25; klasy V – 30; klasy VI-22; klasy VII <sup>ej</sup> 13. Personelu na bieżący rok było 3 osoby. Klasę VII<sup>ma</sup> ukończyło 12 uczniów, z których większość zapisała się do szkoły średniej. Budynek w b.r. został odpowiednio odremontowany. Przy drodze był prowadzony ogródek szkolny i hodowla jedwabników.-

Z czasów okupacji niemieckiej – chciałbym tu jeszcze wspomnieć o szkole niemieckiej, która mieściła się w naszej szkole. Wyglądało to w sposób następujący: pierwsza izba od frontu była przeznaczona na szkołę niemiecką. Wejście do niej było od frontu, natomiast dla dzieci polskich była zrobiona oddzielna furtka od strony Apolinarego Dudy – i tam było wejście do polskiej szkoły. Dalszy ciąg drogi prowadził przez ogród szkolny i od strony suteryny – schodami wchodziło się do szkoły. Boisko szkolne zostało przegrodzone, z tym że  $\frac{3}{4}$  było przeznaczone dla dzieci niemieckich. Ustępy również były zbudowane oddzielnie. Dzieciom polskim zabraniano spotykać się z dziećmi niemieckimi. Dzieci tych było 10 –12, korzystały ze wszystkich przywilejów szkoły, pochodzenie ich było polskie – tylko ich rodzice zgłosili się na listę niemiecką.- Kierownikiem tej szkoły był b. nauczyciel z Tarnowskich – Gór nazwiskiem Gola Jan, który przed wojną był nauczycielem w polskiej szkole. Trzeba przyznać, że był b. lojalny w stosunku do nowych dzieci.

Rok szkolny 1946/47. Pracę rozpoczęto przy 4<sup>ch</sup> siłach nauczycielskich, a mianowicie: kier. Szkoły Tajchmana Zygmunta, naucz. Gawron Czesław, Gawron Lidia, Ciurkot Stanisław i do nauki religii ks. [Sznajdera] Zygmunt. Dzieci wszystkie były objęte obowiązkiem szkolnym. Do szkoły uczęszczało 179 uczniów. Podział na klasy był następujący: kl.I<sup>sza</sup> 22 dzieci; kl.II<sup>ga</sup> 30 dzieci; klasa III<sup>cia</sup> – 27 dzieci; kl.IV – 26 dzieci; kl.V – 32; kl.VI –19; kl.VII 23 dzieci. Rozpiętość roczników była od 1939 – do 1930 włącznie. W m – cu czerwcu była urządzona wycieczka do Świerklańca – celem zwiedzenia ciepłarni i parku.-

W wycieczce wzięło udział około 80 młodzieży.

1947/48

Rok szkolny 1947/48. Liczba dzieci na r. [rok] bieżący znacznie zmalała. Z liczby 179 uczniów –spadła do 140 uczniów. Stan nauczycieli pozostał ten sam tj. 3 osoby. Budżet szkolny na r. [rok] 1947 wynosił 296.715%; budżetu szkolnego w stosunku do ogólnego budżetu gminnego wynosił 16,2%. Dla celów doświadczalnych była prowadzona hodowla jedwabników. Działka była b. zainteresowana hodowlą i wyrażała zgodę na posadzenie drzewek morwowych. Biblioteka szkolna zwiększyła się o 26 tomów, to znaczy na dzień 20.6.1948r. mamy 157 tomów. Szkoła prenumerowała dla dzieci 5 szt. Płomyczków, 10szt. Płomyków i 5 szt. Iskierki. Zaopatrzenie w podręczniki było bardzo słabe.

Rok szkolny 1948/49. Stan nauczycieli pozostał ten sam. Liczba uczniów zwiększyła się do liczby 167. Na terenie szkoły były prowadzone organizacje, a mianowicie: Polski Czerwony Krzyż, który liczył 90 członków, Koło Rozbudowy Warszawy – do którego należą wszyscy uczniowie, świetlica szkolna – licząca 120 członków i zespół teatralny – liczący 45 uczniów.-

Budżet szkolny wynosił 1074.900 zł. -% do ogólnego budżetu gminnego wynosił 17.48 %. Wycieczek było zorganizowanych 4 - w tym 1 do Krakowa, 1 – do Katowic, 1 – do Świerklańca, 1 –na zamek w Będzinie.

1.8.1948

Realizacja programu nauki w szkole o 3<sup>ch</sup> nauczycielach napotyka na trudności, gdyż klasy są łączone i nauka odbywa się przy zmniejszonej liczbie godzin. Łączenie klas następuje b. duże trudności i wyniki nie są nadzwyczajne. Należy zaznaczyć, że łączenie klas I z II gą jest w ogóle nie do pomyślenia. Stan ten pogorszył jeszcze bardziej brak podręczników w całej szkole do I półrocza, co w dużym stopniu przyczyniło się do opóźnienia zrealizowania wyznaczonego programu nauczania. Trzeba również wspomnieć, że praca w klasach łączonych bez podręczników napotyka na wielkie trudności i jest wprost nie do pokonania, przy wyczerpaniu nawet wszystkich możliwości. Aby warunki w przyszłym roku szkolnym poprawiły się na lepsze, należałoby przydzielić odpowiednią ilość sił nauczycielskich, by nauka mogła się odbywać bez żadnych połączeń klasami, co w dużym stopniu przyczyni się do zrealizowania wyznaczonego programu nauczania.

Rok szkolny 1949/50. Liczba nauczycieli zwiększyła się o 1 etat. Obecnie będzie 4 – siły nauczycielskie. Przybył na 4<sup>ta</sup> siłę nauczycielską ob. Szafruga Władysław b. kier. Szkoły w Wojkowicach Kościelnych.-

Liczba uczniów na 6.5. przewiduje się 165.-

Klas VII<sup>em</sup> .-

30.VI.1950.

Ogólny poziom nauki jest średni. Nauczycielstwo dokłada starań by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Również troszczy się o to, by wychowankowie w przepisowym wieku kończyli kl. 7<sup>ma</sup>. Ostatnio na posiedzeniu Rady Pedagogicznej omówiono powyższą sprawę i podjęto uchwałę: „wszystkie dzieci muszą ukończyć 7 klas”.

15.8.1950.

Losy absolwentów są następujące: około 20 % młodzieży zapisuje się do szkół ogólnokształcących i zawodowych, 15 % - 20 % do rzemiosła, 10% do kroju i szycia na maszynie, reszta 40 % pomaga rodzicom w pracy rolnej.-

30.8.1950.

Zupełny brak apteki lekarskiej. W całej gminie nie ma lekarza. Ludność w dużo wypadkach leczy się u znachorów.-

Rok szkolny 1950/51. Liczba uczniów zmniejszyła się do 173.- tj. o 20 uczniów mniej niż w r. ubiegłym. Stan nauczycieli ten sam. Klas jest prowadzonych siedem.-

30.12.1950.

Zakupiono pomocy szkolnych na ogólną sumę zł. 5000. W tym są pomoce do fizyki, chemii, biologii, geografii i historii.

30.6.1951.

Szkoła otrzymała radiodbiornik z Inspektoratu Oświaty w Będzinie. Do tego odbiornika zakupiono 3 głośniki i zainstalowano w izbach szkolnych. Obecnie działwa może korzystać z usług radia.-

Krótkie wzmianki z życia szkoły:

Byłem założycielem biblioteki gminnej. Biblioteka szybko wzrastała. Książek przybywało z miesiąca na miesiąc, tak że obecnie dzięki Władzy Polski Ludowej liczy około 6800 woluminów. Z małej szafki z książkami rozrosła się dobrze zorganizowana i wzorowo prowadzona biblioteka. Jedno jest pewne, że jeszcze dzisiaj żyją czytelnicy, którzy pamiętają skromną szafkę z książkami i porównują ją z dzisiejszą dobrze wyposażoną czytelnią.

Bakcył czytelnictwa i popularyzacji piękna polskiej książki przyjął się i zakorzenił na terenie Sączowa. Jako były kierownik biblioteki od pierwszych jej chwil założenia starałem się usilnie o to, by w dalszym ciągu przyciągać całe społeczeństwo do korzystania z biblioteki, czerpania z niej tego wszystkiego co pomaga życiu, postępowi, a przede wszystkim osiągnięciom wiedzy rolniczej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że przy szkole założyłem ogród i poletka doświadczalne, na których młodzież uczyła się praktycznie zdobywać wiadomości politechniczne.-

Działka szkolna, prowadzenie pasieki, hodowla jedwabników, plantacje morwy, inspekty – były do pewnego stopnia moim najmilszym zamiłowaniem w chwilach wytchnienia po pracy zawodowej i społecznej, a jednocześnie będąc wzorem mobilizując społeczeństwo do szlachetnego współzawodnictwa na tym odcinku, co przyczyniło się do podnoszenia gospodarki i kultury rolnej.

Na terenie gminy byłem pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem, prowadziłem jednocześnie nauczanie analfabetów, z czego skorzystało blisko 104 osób.

Na terenie gminy Ożarówce założyłem Związek Nauczycielstwa Polskiego, organizowałem zebrania i wieczory dyskusyjne z kolegami sąsiednich szkół – jak ulżyć ciężkiej doli chłopów i ich dzieciom. Wierzyłem, że tylko przez naukę, podniesienie oświaty nastąpi całkowite wyzwolenie z ucisku, niewoli, ciemnoty i analfabetyzmu.

Książki polskie z biblioteki zostały zniszczone przez Niemców, którzy kilkakrotnie plądrowali szkołę niszcząc wszelkie przejawy polskości. W koszmarze niepewności jutra, w walce o chleb dla mojej rodziny, o polską szkołę, żyłem z dnia na dzień oczekując upragnionego wyzwolenia.-

Przez okres okupacji władze niemieckie zezwoliły mi na utworzenie 6 <sup>ciu</sup> klas szkoły polskiej. Budynek został przedzielony, to samo uczyniono z placem szkolnym. W jednej części budynku Niemcy zorganizowali szkołę niemiecką dla swoich dzieci, zaś w drugiej części uczyłem dzieci polskie. Na zawsze w pamięci pozostaną te chwile, kiedy żandarm niemiecki podsłuchiwał pod drzwiami czy któryś z nas nauczycieli nie mówi dzieciom o historii Polski, o krzewieniu i podniesieniu ducha narodu polskiego.

*Przepisały z oryginału i udostępniły p. Elżbieta Sapińska i p. Maria Mańczyk*